

Przeżyłka opłacana
ryczałtem

Prenumerata:
miesięcznie we Lwo-
wie (z dostawą) i na
provincji . . . 4— zł.
bez dostawy . . . 4,75 zł.
Zagranicą . . . 7,50 zł.
Zniżania adr. . . 0,50 zł.
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja:
ul. Zimorowicza 1, 15
tel. 262-42, 262-43

Administracja:
ul. Zimorowicza 1, 15
tel. 274-44

Kantor ogłoszeń
i prenumerat:
ul. Bielowojskiego 1, 3
tel. 240-42

Rok II.

Lwów, środa 26 lutego 1936 r.

Nr. 57

Min. Górecki nie zapowiada cudów w gospodarce narodowej

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł. — mg.)
W dniu dzisiejszym Sejm przystąpił do debaty szczegółowej nad preliminarnym budżetowym monopoli państwowych.

Na wstępie zabrał głos sprawozdawca p. os. Hutten-Čapski. Sprawozdawca omawia po kolei działalność monopoli, twierdząc, że w monopoli tytoniowym i spirytusowym obniżka cen dała rezultaty pozytywne przez zastąpienie spadku konsumpcji. Idziemy w kierunku zwiększenia procentu tytoniu krajowego. Moglibyśmy zwiększyć jeszcze zakup tytoniu krajowego, gdyż nie t. zw. unia wlośka. Pod względem konsumpcji spirytusu zajmujemy miejsce dość skromne, mianowicie 0,8 litra na mieszkańca w ciągu roku, co przy niższej konsumpcji piwa 5,3 litra i wina 0,1 litra wykazuje nagotić nieznaczne zużycie alkoholu w Polsce.

Cena zapalek, zdaniem sprawozdawcy, jest za wysoka. Umowa ze spółką ogranicza znacznie możliwość wpływu władz rządowych na ceny zapalek.

po Referencje zabrał głos min. Górecki, który mówił:

Wysoki Sejmie!
Zanim przystąpię do ogólnej charakterystyki ewolucji gospodarce świata, chciałbym zwrócić uwagę na pewien błąd. Błąd ten polega na tem, że zapominamy często o tem, że my, jako samodzielny organizm gospodarczy jesteśmy — i jeszcze przez długi okres czasu będziemy — „na dorobku”, że w ciągu półtora wieka nie było ogólnopolskiej gospodarce racji stanu. Na odrobienie tego bilaku okres 17-letni jest niewystarczający.

Międzynarodowa sytuacja gospodarcza

Gdybyśmy chcieli zobrazować gospodarczą sytuację międzynarodową w roku 1935, to rok ten przyniósł tak minimalną poprawę, że wogóle nie można wchodzić w rachubę. Jeżeli natomiast chcemy ocenić jako sumę gospodarstw narodowych, to przedstawiła ona w roku ubiegłym obraz pośmieszny.

Wskaźnik wytwórczości światowej wyniósł bowiem w pierwszych trzech kwartałach roku 1935 (przy podstawie r. 1928 = 100) 104 wobec 95 w tym samym okresie roku 1934.

Przynajmniej w ocenianiu w poszczególnych ośrodkach noszą charakter dość różnorodny. W krajach bloku sterlingowego mamy do czynienia z automatycznym pogotowaniem się procesu zwykłego, który rozpoczął się już przy końcu r. 1932. W innych ośrodkach, jak w Niemczech i Stanach Zjednoczonych, mamy do czynienia z wynikami nakładania koniunktury, rozpoczętego w r. 1933. Czynnikiem, który sprzyja wszędzie ożywieniu, jest plynność, utrzymująca się na rynku pieniężnym.

Poprawa następuje w poszczególnych ośrodkach od strony rynku wewnętrznej, nie przetrzymując się wzmocnienie obrotów handlu zagranicą, czego z jednego kraju na drugi. Odpowiednikiem tej niepomysłnej sytuacji w handlu światowym jest w sferze finansowej słabość cyrkulacji kapita-

łów między poszczególnymi ośrodkami. W niektórych krajach wzywulose tendencje do samowystarczalności, które wypajają przebieg ożywienia, wzywulose zjawisko poprawy koniunkturalnej, nie połączone bynajmniej ze wzrostem dobrobytu. Typowym przykładem takiej sytuacji są Niemcy.

Również charakter poprawy opartej na rynku wewnętrznym bez związku z gospodarką światową, mają zmiany, jakie się obserwuje w Stanach Zjednoczonych. Interwencja koniunkturalna, na nosila tu charakter znacznie bardziej równocześnie niż w Niemczech. Rozpoczęła się ona od dewaluacji dolara wiosną r. 1933. Finansowo zresztą zapomożąc zaciągania kredytów w

bankach nietyklo roboty publiczne, lecz również udzielano kredytów przedsiębiorstwom przemysłowym o zaciętoznictwo. Akcja robot publicznych nosila w Stanach Zjednoczonych charakter mniej ciągły niż w Niemczech. To też w trakcie jej trwania miały miejsce znaczne wahania produkcyj, choć ogólna jej tendencja była niewątpliwie zwyklowa.

Natomiast wzrost wytwórczości nie wywołał w Stanach Zjednoczonych takich zjawisk jak w Niemczech w zakresie handlu zagranicznego, ponieważ ożywienie zapasy zloła, brak ograniczeń dewizowych, oraz wzrost eksportu, spowodowany częściowo dewaluacją dolara, umożliwił gładkie finansowanie importu.

Sytuacja w Polsce

Rok 1935 był okresem osiągnięcia dalszych postępów na drodze — po wlojnej poprawie — ale systematycznej — poprawy, na jaką wkraczała Polska na przełomie lat 1933 i 1934.

Ożywienie zaczęło się pod koniec r. 1933 i robiło stopniowo postępy w następnych latach. Wskaźnik produkcji przemysłowej wyniósł w r. 1932 — 53,7, tyle samo prawie w pierwszych 3 kwartałach 1933 r. — 53,8; natomiast w ostatnim kwartale 1933 r. podniósł się już do 60,1, w pierwszej połowie 1934 r. do 62,0, a w drugiej połowie tego roku — do 63,6. Równocześnie u stał odpływ dewiz z Banku Polskiego.

Rok ostatni 1935 przyniósł dalsze postępy poprawy i rozszerzenia się jej objawów także na dziedzinę długi przez nią nie objęte — a mianowicie — poważny wzrost inwestycji przemysłowych i nieduży wprawdzie, ale

poraz pierwszy od czasu kryzysu występujący wzrost konsumcji większej.

W ostatnim kwartale wskaźnik produkcji doszedł już w przeciętnej do wyższego niż w r. 1932, czyli w roku największego napięcia kryzysu. Wzrost ten obejmował zarówno produkcję dóbr inwestycyjnych, jak i konsumpcyjnych. W pierwszej dziedzinie wzrost był bezpośrednio odbiciem zjawiska, stanowiącego punkt wyjścia poprawy, tj. wzrostu inwestycji. — Wzrost w drugiej dziedzinie był, jak to się dzieje zawsze w przebiegu koniunktury, zjawiskiem pochodnym. Ustanie wzrostu bezrobocia w gałęziach związanych z inwestycjami, wzrost liczby zatrudnionych robotników, ustabilizowanie się zarobków, zatrzymanie fale niustannego zmniejszenia się siły na bywecej

Inwestycje, ceny i płace

Punktem wyjścia poprawy były, jak inowilem, zwiększone pod wpływem deteżaryzacji inwestycje. Otóż w ciągu r. 1935 zaszły w ruchu inwestycyjnym charakterystyczne zmiany, stwier-

dżające pewne zamiana trwałości zwycięzkiego ruchu koniunktury. — W pierwszym stopniu poprawy ruch inwestycyjny koncentrował się na jednym tylko odcinku — drobnego budowni-

Rower — sanki



Jeszcze jeden sport zimowy, coś w rodzaju roweru na płozach znajduje coraz liczniejszych amatorów.

stwa mieszkaniowego; natomiast inwestycje przemysłowe pozostawały nadal nieznaczne. W 1935 roku nastąpiła pod tym względem zmiana: nietyklo ogólny wskaźnik działalności inwestycyjnej podniósł się z 39 w 1934 r. (a 33 w latach 1932—1933) do 45, ale poważny udział w tym uroście miały inwestycje przemysłowe, które zwiększyły się prawie o 20 proc.

Ożywienie w produkcji i w ruchu inwestycyjnym, ustanie wzrostu bezrobocia na przemysłowym rynku pracy — spowodowały po pewnym czasie podwyższenie cen artykułów przemysłowych i płac. Podczas gdy jeszcze do r. 1934 pod wpływem działania czynników deflacyjnych, odbywał się niustanny ruch zniżkowy, stanowiący przeszkodę dla powiększenia zapasów, w roku 1935 ten spontaniczny deflacyjny zniżkowy ruch cesz ustał. Wskaźnik cen artykułów przemysłowych, który na początku roku wyniósł 57,3, w końcu roku był na poziomie 56,2.

Kryzys łączy się zawsze z żywiołowym spadkiem cen. Niektóre ceny, a więc koszty, nie obniżają się wcale, co powoduje zaostrenie sytuacji kryzysowej dla tych odbiorców, którzy na bývialą towar o cenach sztywnych. Tu tkwi właśnie genesa akcji zjazdu o obniżkę cen sztywnych, cen kartelowych.

W interesie ogółu leży, aby ceny były niskie, a obroty duże i duża rentowność, bowiem wysokie ceny na poszczególnych rynkach, a małe obroty ogółne, oznaczają niską rentowność wszystkich działów pracy, bezrobocie i ograniczone obroty wogóło. Polityka deflacyjna ma pletokli sens gospodarstwa właśnie dlatego, że dąży do obniżenia kosztów, a więc do wzrostu rentowności i obrotów. Niskie koszty produkcji uważam za jedynie celowy i ekonomicznie racjonalny sposób pobudzenia koniunktury.

KONSUMPCJA I CENY ROLNE

Osiągnięcie w zasadzie stalego poziomu płac, przy podnoszącym się, choćby lekko, zatrudnieniu w przemyśle, stworzyło warunki dla korzystniejszego ukształtowania się cen rolnych. To też w ubiegłym roku obserwyjemy poraz pierwszy od czasu kryzysu pewien wzrost spożycia większego i mniejszego, jakoteż pewna zmniejszenie rozwaroty t. zw. „nożyce cen”.

SRAPWY MORSKIE

Praca nad morzem i na morzu była i jest źródłem bogactwa wielu narodów. To nie sam sentyment dla morza powodował wielką ekspansję morską poszczególnych narodów, ale to duże korzyści materialne, jakie daje handel zamorski. I w naszym skromnym budzie morskim widzimy jakby małą ilustrację rentowności pracy morskiej; oto gdy zestawimy zwyczajne wydatki i zwyczajne dochody Urzędu Morskiego w Gdyni, to się przekonamy, że te zwyczajne dochody przewyższają zwyczajne wydatki o 80 proc. Co więcej, dochody Dziurzy Morskiego mają, jak to na Komisji Budżetowej szczegółowymi cyframi wykazałem, taką tendencję do zwyzki. Inaczej mówiąc, nasze inwestycje morskie są inwestycjami do brze się rentującymi.

Mówiąc o naszym pracy nad morzem, nie mogę nie podkreślić doniosłej roli.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Trzy przyczyny etatyzmu

(Dalszy ciąg ze strony 14242).

jaka ma do spełnienia drugi port naszego obszaru celnego — Gdańsk. Jestem głęboko przekonany, że Gdańsk, jako port tak dużej kompleksu terytorjalnego, ma wszelkie możliwości swego rozwoju, o ile te swoje gospodarce zadania postawi na pierwszym planie swych wysiłków.

Problem etatyzmu wywołał w ostatnich czasach bardzo żywą dyskusję i jest to tak w prasie jak i na terenie życia zawodowców.

Jakie jest stanowisko rządu w tej dziedzinie? Stanowisko to znalazło swój wyraz w deklaracjach tak szefa rządu jak i wiceministra, jak również w moim oświadczeniu złożonym na Komisji budżetowej tak Sejmu jak i Senatu.

Gdy analizujemy przyczyny dzisiejszego zasięgu Państwa w życie gospodarce, szczególnie na odcinku bezpośredniej działalności Państwa jako przedsiębiorcy — to stwierdzamy, myślimy, że w przeważnej części powody tej działalności leżały w tem, że tworzące się w czasie wojny Państwo Polskie musiało zaspokajać bardzo wiele najistotniejszych potrzeb w tempie tak szybkim, że inicjatywa prywatna pracy tej za Państwo wykonać by nie mogła. Dlatego prywatna jest przedsięwzięcie, którego całego szeregu przedsiębiorstw, reprezentujących odrębne wartości. Trzecia przyczyna jest fakt, że Państwo przejęło cały szereg warsztatów pracy, stworzonych kiedyś i prowadzonych przez inicjatywę prywatną — które jednak inicjatywa prywatna pozostawia swemu losowi, a Państwo, uważając je (słusznie, czy może czasem niesłusznie) za konieczne i godne podtrzymania — podtrzymywało je a z czasem przejęło na własność.

Są jeszcze inne przyczyny, które powodują rozszerzenie tej działalności na wet tam, gdzie brak jest istotnych rozmiarów podwoje do rozszerzenia działalności Państwa.

Zjawisko to nazwałbym nadmiernym wybujałym etatyzmem, który jako gospodarce nieuzasadniony, uznajemy za szkodliwy.

Dalszym objawem sprzyjającym etatyzmowi jest nadmierna tendencja centralizacji. Polityka ta osłabia życie gospodarce terenu, gdzie zamówienia i zakupy państwowe z uwagi na ich rozmiar i regularność mają dla obrotów prowincji poważne znaczenie. Oczywiście nie należy twierdzić, że zniesienie centralizacji zakupów jest wszędzie możliwe do przeprowadzenia. Jednakże na wet w ramach systemu centralizacji mo-żliwa rozkładka nowot na większą liczbę zakładów gospodarczych.

Stwierdzając te przyczyny, rząd stoi na stanowisku, że prywatna przedsiębiorczość gospodarca nie powinna być eliminowana z rynku publicznego, który w naszych warunkach odgrywa tak znaczną rolę.

W dziedzinie produkcji, związanej bezpośrednio z obroną Państwa — nie możemy być mowy o jakimkolwiek ograniczeniu jego działalności. To samo dotyczy przedsiębiorstw użyteczności publicznej, monopolii i przedsiębiorstw posiadających doniosłość o ogólnego punktu widzenia.

Pozatem punktem wyjścia działalności gospodarce Polski współczesnej musi być zdrowa inicjatywa prywatna. Inicjatywy tej należy stworzyć przedewszystkiem odpowiednią atmosferę i odpowiednie warunki pracy i rozwoju.

WARUNKI UZDROWIENIA

Pierwszym warunkiem urodzenia niedomagającego organizmu jest właściwa diagnoza — słusna ocena sytuacji. Gdy kreśląc sytuację gospodarce Polski w roku ubiegłym, wskazywałem na pewne pomyślne tendencje

rozwoju na całym szeregu odcinków naszego życia gospodarczego — to nie było rezultatem jakiegokolwiek petytyzmu: zdaje sobie bowiem dokładnie sprawę z ciężkiej sytuacji, w jakiej się jeszcze znajdujemy. Chodziło mi raczej o zorientowanie się co do linii kierunkowych rozwoju naszego życia gospodarczego i stwierdzenie, że linja ta we właściwym prowadzi nas kierunku.

Chodzi nam o to, by procesy pomyślne przyspieszyć — ujemne przyhamować. Szef rządu powiedział w swej deklaracji, że cudów nie obiecujemy; bo dziedziną gospodarce wy-

łącza wszelką możliwość jakiegokolwiek cudotwórstwa. — To też program naszej pracy jest prosty i jasny. — Po zwałczeniu najgroźniejszego niebezpieczeństwa, jakim były deficyty budżetowe z wszystkimi ujemnymi zjawiskami, przystąpiłszy do realizacji drugiej części naszego programu, tj. do ożywienia życia gospodarczego przez wzmożenie produkcji i obrotów. W tym bowiem trybie sposobem będziemy mogli zrealizować w bardzo dużej części nasze hasła naszej polityki gospodarczej: zatrudnienie jak największej liczby bezrobotnych.

Rewizja u potentata przemysłu włókienniczego

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj sędzia słodczy do spraw szczególnej wagi w zarządzenie policji przeprowadził rewizję w mieszkaniu reprezentanta Królewskiego Związku Przemysłu Włókienniczego, Antoniego Pertycha. Rewizja zostaje w związku z dochodzeniami, wszczętymi przed kilku tygodniami przeciw Pertychowi, który zajmował się, poza

swojem stanowiskiem oficjalnym, pośrednictwem w sprawach podatkowych i konspiracyjnych, w sprawie zamówień dostaw i t. d.

W wyniku rewizji zatrzymano wiele korespondencji, która opiewała na No. Należy zaznaczyć, że Pertych nabył niedawno duży majątek, za który zapłacił przeszło milion złotych.

KINO PAN Jeden okrzyk zachwyty, to kreacja **GRETY GARBO**
 w filmie **ANNA KARENINA** Od dziś w kinie PAN

Jubileuszowa mowa kanclerza Hitlera

Berlin, 25. 2. (Tel. wł. — D.) Podczas obchodu rocznicy założenia partji narodowo-socjalistycznej, kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w którym, po skróceniu dziejów stronnictwa w okresie 13 lat, poprzedzających objęcie władzy przez narodowych socjalistów, dokonał przeglądu dzieła odbudowy przeprowadzonej w ciągu ostatnich 3-4 lat.

Mówiąc przedewszystkiem o nieustającej pracy wychowawczej, którą objęty został cały naród niemiecki, kanclerz zaznaczył, że najważniejszym jej wynikiem jest pełne i samorodne rozrosty, z jakim harod odnosi się do wszystkich najpoważniejszych rozstrzygnięć bieżących, oraz niewzruszone zaufanie i stała niezachwiana harmonja, panująca pomiędzy kierownictwem i narodem.

Kanclerz zwrócił następnie uwagę na obłężny proces doboru, jaki do-

konwysa się wewnątrz rządu narodowo-socjalistycznego, który, wchłaniając w siebie wszystkie wartościowe sily, daje im możność dalszego rozwoju. Natomiast wszelkie społeczne i antynarodowe elementy rozkładu spotkają się w przyszłości, podobnie jak i dotychczas, z żelazną bezwzględnością.

Kanclerz wspominał dalej również o przyszłości, pod którą zakładane są obecnie szerokie, niemieckie fundusze. Ostatnie słowa przemówienia kanclerz poświęcił swoim najstarszym towarzyszom, którzy razem z nim skie rowali ruch narodowo-socjalistyczny na właściwe tory i pomogli mu do zdobycia narodu niemieckiego.

Przeszło półtoragodzinna mowa kanclerza została przyjęta przez obecnych burżmizami oklaskami.

Sabotaże na okrętach angielskich nie ustają

London, 25. 2. (Tel. wł. O.) Z kół admiralacji nadeszła dziś nowa wiadomość, że nowy wypadek sabotażu wykryty został w tych dniach na kontrotopowcu „Velox”, znajdującym się obecnie w arsenale w Chatham.

Niezależnie od tego wypadku „Daily Express” ogłasza depeszę od swego korespondenta w Plymouth, iż śledztwo prowadzone energicznie od chwili

wykrycia pierwszych aktów sabotażu na pokładzie łodzi podwodnej „Oberon” oraz pancernika „Royal Oak” ujawniło, że szkody wyrządzone na pokładzie tych 2-ech okrętów w grudniu z. ub. oraz na pokładzie kęgowianki „Cumberland” w styczniu r. b. były dziełem skrajnych kół politycznych, działających według ściśle określonego i starannie przygotowanego planu.

Kronika telegraficzna

Buenos Aires. Z niewyjaśnionych do tychczas powodów, na szpście poniedziałku Buenos Aires i La Plata wycofali się mały autobus, którym jechało kilku pasażerów. Przy upadku autobusu nastąpił wybuch bombierka z benzyną. Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć.

Le Perrou. Nieopodal miasta wywrócił się na zakrecie autobus. Z posród jadących jedna kobieta poniosła śmierć na miejscu, a kilkanaście osób jest rannych.

Buenos Aires. Donoszą z Bogota (Kolumbia), że łódź „Villavicencio” została na rzece Meta zaskoczona przez burzę. W łodzi znajdowało się 26 agentów policji. Wzburzone fale i szalejąca wichler przewróciły łódź, która zato

nęła. Wszyscy znajdujący się w łodzi agenci policji wraz z komendantem ponieśli śmierć.

Parýz. W pobliżu miejscowości Sezanne (120 km. na północny wschód od Parýsa) spadł czeski samolot. Pilot i mechanik ponieśli śmierć.

Hef. Włtar wschodni, który przyniósł z sobą mrozy, zmienił kierunek na południowo-wschodni, nastąpiło więc nagłe ocieplenie. Odwlekaż nam się na wybrzeżu niema, spodziewać się należy większych opadów śnieżnych.

Odruczenie skargi b. posła Sanojcy

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł. — mg.) Komisja dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego odrzuciła skargę wyborczą prezenta Kolonij, p. Sanojcy. Skargę p. Sanojcy motywował tem, iż stosowane do dysypowania kartek wyborczych. Sąd skargę oddalił.

Kredyty na zbrojenia angielskie

London, 25. 2. (Tel. wł. — O.) Dodatkowe kredyty dla marynarki wojennej, armji i lotnictwa przyjęte zostały kolejno przez Izbę Gmin, która obradowała do godz. 12 w nocy. Kredyty dla marynarki w wysokości 4 mil. 830 tys. funtów, uchwalone zostały po odruczeniu poprawki skrajnego odłamu Labour Party. Dodatkowe kredyty dla armji wynoszą 1 milion 350 tys. funtów szterlingów, zaś dla lotnictwa wojskowego 1 miljan 611 tys. funt. szter.

Tragiczna pomyłka wieśniaków

Kopenhaga, 25. 2. (PAT.) W poniedziałek wieczorem władze lotnictwa wojskowego w Ringsted zostały zaalarmowane przez mieszkańców sąsiedniej wioski, że już od paru godzin dają się słyszeć szum motorów jakiegoś samolotu, który widocznie zabłądził i nie wie, gdzie ma wylądować.

Wobec tego jeden z samolotów wzniósł się w górę, aby samolotowi temu okazać pomoc przy lądowaniu, jednakże na skutek gwałtownego w ruchu samolot stracił równowagę i runął na ziemię, przyciemnwszy trzej członkowie załogi odnieśli także ciężkie rany, ze zmarł zaś ośmiu. Na miejscu, jak się później okazało, w pobliżu nie było żadnego samolotu, a szum zbliżył do odległego łuku motorów wywołany był przez wiatr targający sięcią przewodów telegraficznych.

Budżety izb Rzemieślniczych

P. minister przemysłu i handlu zas-twierdził budżety 17 izb rzemieślniczych na r. 1936. Ogólna suma tych budżetów wynosi 2.165.452 zł. po stronie dochodów i 2.154.482 zł. po stronie wydatków. W porównaniu z budżetem na r. 1935 dochody w r. 1936 są wyższe o 23 proc., wydatki zaś o 8 proc. W wydatkach podwyższono szczególnie bo o 47 proc. (w porównaniu z budżetami r. 1935) utrzymanie specjalnych agentów organizacyjno-handlowych, o 21 proc. wzrosły wydatki na poparcie gospodarce i zawodowego rzemiosła. Na podkreślenie zasługując, że w r. 1936 tzw. rozkład niedoboru, czyli specjalne opłaty nakładane przez izby na samolotnych rzemieślników, przewidywany jest w wysokości 137.537 zł., tj. o 16 proc. mniej niż w r. ub. Należy również zaznaczyć, że główne dochody sąmó-żarzu rzemieślniczym o taką jakoteż opłat za egzamin i zawiądzanie o parte będą w r. b. na nieco niższych stawkach niż w r. ub.

Jednocześnie p. minister przemysłu i handlu zatwierdził budżet Związku Izb Rzemieślniczych R. P. na r. 1936, z wyjątkując się po obu stronach sumą 215.405 zł., z czego na składowi 17 przypadają 203 tys. zł. wobec 230 tys. zł. w roku ubiegłym

Lwów, dnia 25 lutego 1936

Na froncie wewnętrznym

W Europie panuje między państwami pokój, choć mocno przypominają one warowne obozy, starannie odgradzone od siebie wysokimi murami. W łonie społeczeństw jednak, na froncie wewnętrznym ich życia, toczy się zacięta i uporczywa wojna. Wojna prowadzona przeciw nędzy i anarchii, przeciw trudnościom gospodarczym i społecznym, przeciw systematycznym, podziemnym działaniom wrogów cywilizacji zachodniej, którzy trudności bieżącego okresu chcą wyzyskać dla przewrotu i wreszcie przeciw zwykłym warcholstwom, którego skutki w takich czasach mogą być szczególnie groźne.

Każdy Naród szuka własnych dróg i środków, każdy stwarza sobie własną metodę pokonywania trudności, ale powszechnie najskuteczniejszym sposobem okazuje się skupianie i organizacja wszystkich twórczych żywiołów, współdziałanie społeczne na możliwie szerokim froncie jednolitym.

Minister Spraw Wewnętrznych p. Wład. Rakiewicz mówił wczoraj z trybuny sejmowej o sprawach tego frontu wewnętrznego w Polsce. Wziął za punkt wyjścia niesporne i wspólne zadanie pokolenia dziś żyjącego, któremu przypadło w udziale nie „tylko stworzyć państwo, ale które musi jeszcze być tego państwa utrwalic”. Zadania tego dokonać można w oparciu o prawo i ustroj, który musi być obroniony „przed każdym atakiem”. Min. Rakiewicz przeszedł po tym wstępie do omówienia ogólnego zapalnych i tych dążeń, które godzą w polski porządek państwowy.

Mówiąc o agitacji komunistycznej, p. Minister podkreślił, że społeczeństwo nasze a zwłaszcza wieś polska, wykazuje wielką odporność na tę podziemną robotę. Wyniki tej roboty nie są dla kominternu zbyt zachęcające, ale wobec tego, że będą one z wielkim nakładem kontynuowane, Min. Rakiewicz wzywa całe społeczeństwo do czujności oraz zwraca uwagę na nową taktykę komunistów, która polega na współdziałaniu z socjalistami oraz innymi stronnictwami klasowymi.

Wskazanie na niebezpieczeństwo komunistyczne jest szczególnie aktualne ze względu na wielkie natężenie propagandy kominternu w całej Europie. Nowa koncepcja taktyczna, której owocem są t. zw. „fronty ludowe”, daje w wielu krajach wydatne rezultaty. Wyniki wyborów hiszpańskich, walki wewnętrzne we Francji, wreszcie próby czynione w Rumunii i Czechosłowacji, dostarczają przekonujących dowodów. Chaos gospodarczy, słabość ustroju konstytucyjnego niektórych państw, kryzys parlamentarysty i brak silnej organizacji politycznych żywiołów narodowych, tworzą wszędzie odpowiednią atmosferę i warunki dla akcji wyrotowej.

W drugiej części przemówienia

Zwycięstwo lewicy hiszpańskiej

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego”)

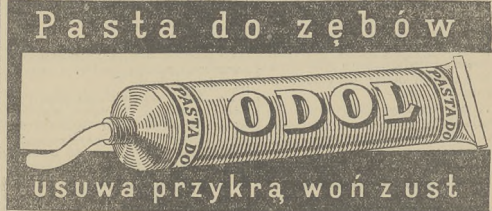
Paryz, w lutym.
Hiszpania jest krajem, w którym rewolucja stosunków politycznych przypomina ruchy wahadła — raz na lewo, potem na prawo. Anarchistyczna Hiszpania nie umie znaleźć granicy pod nogami i szukając go, rzuca się gwałtownie z jednej strony na drugą.

Tak więc w r. 1931 po upadku monarchii, związanej z dyktatorem, powstała republika, mocno zorientowana na lewo, pozostająca pod przeobrażającym wpływem socjalistów i ich najbliższych sympatyków. Następnym wyborom w r. 1933 dały z powrotem przewagę prawicy i ciągnącemu ku niej centrum. Teraz przy wyborach znów zwyciężyła lewica. A w przewach między legalnymi aktami wyborczymi zwyciężeni bunują się przeciw zwycięzcom, występują na drogę rękoczynów, albo wręcz krawawych rewolucji.

Mówi się zazwyczaj, że Hiszpan z us-

posposobienia jest dumnym indywidualista o silnej przymieszce anarchizmu i gwałtownie niedochodzący granic wyższej dyscypliny i organizacji. Można do te-

łączeniu z zacięciem kulturalnym i analfabetyzmem, tworzą stąły format, przeciwstawiając się stabilizacji. Zmiany polityczne odbywają się dlatego na



go dodać, że wielka nędza, wśród której żyją bezrolni chłopcy i robotnicy wiejscy, oraz proletariaty miejski w po-

powierzchni, nie sięgają wgląd, nie zmniejszają stosunków, i wskutek tego nie mogą ustabilizować sytuacji.

Po wyborach w 1933 r., które były miłosny zwycięstwo prawicy, wahlado przetrzeźwiał się na stronę przeciwną. Niezrealizowane reformy zostały wstrzymane, albo odwołane. Właścicielom lombalbrzych latyfundiów poczęto oddawać ich dobra, albo wypłacać odszkodowania. Katalonij odobrano przyznając jej przez lewicę autonomię. W odpowiedzi na to, przysłało do lewicy lewicowców w szeregu prowincji, przede wszystkim zaś w Asturii, i do nieudalnego powstania w Katalonii.

Był jeden główny lamulec, który w wysokim stopniu kłopotował działalność koalicji prawicowej, zresztą niezgranej i wewnętrznie rozbitkiej, gdyż skrajni monarchiści niechętnie patrzyli na poróżnych ludowców katolickich Gó Roblesa, oskarżając ich o oportunizm, a z drugiej strony radykałki ulegali dezorganizacji, zarówno pod wpływem własnych swoich sojuszników z lewicy, jak i z powodu wykrycia prau afer koopeacyjnych, które skrompromitowały ich przywódców. Hamulec tym był pierwszy i jedyny dotąd prezydent republiki, p. Alcala Zamorra, z przekonaniami katolickimi i republikaninami z krwi i kości, który mimo całej ogólności i ostrożności, w sposób widoczny sympatyzował z lewicą.

Zwycięstwo lewicy konsoliduje pozycję prezydenta, ale nie rozwiązuje wszystkich wyłaniających się obecnie problemów. Koalicja lewicowa, obejmująca walę lewicowych radykałów, republikanów mieszczańskich, socjalistów, anarchizujących syndykalistów, oraz komunistów. Nie jest rzecz łatwą stworzyć z tych elementów zgraną większość i oparty na niej rząd.

W Hiszpanii nastąpiła zasadnicza zmiana. Wahlado przeniosło się na stronę przeciwną, ale konkretne następstwa i szczegóły tej zmiany ujawniają się dopiero w ciągu najbliższych tygodni, po zebraniu się nowowybranych Kortezów.

W. J.

W przypisku

Zastanawiające wzburzenie

Organ red. Bronisława Laszkownickiego go stanął wczoraj w obronie swojego szefa i właściciela, co oczywiście uważać należy za zjawisko normalne. Uczyniono to jednak zostało w sposób tak gwałtowny, że aż zastanawiało.

Pozzło o zwyciężając, reporterską notatkę „Dziennika Polskiego”, który onegdaj donosił, że „jak nas informują” red. Br. Laszkownicki „na organizację” deputację do prez. Drojanowskiego go z prośbą, aby pozostał we Lwowie.

Odpowiadając na tę Boga ducha winną informację — organ red. Laszkownickiego pisze, że postępujemy rzekomo w myśl zasady: „Calumniare audatur semper aliquid haeret”. Poproszą rzuciliśmy „zdaniami szanowanego organu” —

Kalenki — jak wiadomo — istnieją na świecie polu, aby ludzi informować zarówno o sprawach publicznych, jak spotęzowanych, jak wreszcie o pogłoskach, które obiegają opinię publiczną.

Jest że, jeżeli w tym ostatnim wypadku notuje się pogłoski złośliwe, uwzględniając ludzkiej cisi i godności.

Na czym zaś polega kursująca pogłoska odnośnie do zamierzeń red. Laszkownickiego? Że organizuje deputację do prez. Drojanowskiego, aby pozostał we Lwowie.

Czy to wprawdzie w czemkolwiek godności red. Bronisława Laszkownickiego? Cóż byłoby w tem złego, gdyby red. Laszkownicki rzeczywiście podjął się tego rodzaju deputację do ratusza i samemu prezydentowi Drojanowskiemu, który wcale nie ma z nim nic wspólnego. Nie będzie zatem w konsekwencji deputacji do ratusza.

Albo pozostanie pamięć, że są jeszcze w Rzeczypospolitej ludzie szlachetnego ducha i prawdziwego charakteru.

(kl. hr.)

omówiona została partyna działalność Stronnictwa Narodowego, prowadzona w imię hasła narodowych. Min. Rakiewicz zestawiał te hasła z odległą od nich działalności realną Stronnictwa, którą określił jako szkodliwą i stwierdził zarazem, że „zdrowy nacjonalizm, oparty na poczuciu dumy narodowej, wiary w posłannictwo Narodu, na rzetelnej pracy społecznej, jest źródłem twórczym i siłą narodową pomóża”.

Całość mowy Ministra Spraw Wewnętrznych da się streścić w postulatcie jednolitości politycznej społeczeństwa na gruncie obowiązujących us-

ta (o czym do wczoraj nie widzieliśmy) red. Laszkownicki ustąpił przed dwoma tygodniami z tego stanowiska? Czyżby jednak odpowiedzialność red. Laszkownickiego liczyła się naprawdę dopiero od dwóch tygodni, a to wszystko, co było przedtem — miało iść w słołkie zapomnienie?

Jestemsi prawdziwie zdumien. Dopóki prezydent Drojanowski był jako włodarz miasta u góry, red. Bronisław Laszkownicki uważał za właściwe być prezesem klubu większości, która popierała politykę zarządu gminy. Ale kiedy przesyłał Drojanowski odchodził, red. Bronisław Laszkownicki przezornie uste pią nacychniast („jeszcze przed dwoma tygodniami”) i uważał za postępową kataninę pogłoskę, która powstała wśród poczciwych ludzi zapewne z najbardziej logicznego założenia: kto przez rok był prezesem klubu większości współpracującej z prezydentem miasta, ten nie opuści przydatka w jego jeól godzinie i zrobi wobec niego bodaj tęs towarzyskiej życzliwość.

Tak jednak myśleli tylko prości i poczciwi ludziska, pomimo powstała pogłoska, którą „Dziennik Polski” ze zwyciężającym obowiązkiem i bez złej myśli zanotował.

Albo tak bynajmniej nie myślał red. Bronisław Laszkownicki i jeszcze przed dwoma tygodniami? Zrekl się przewodniczącym współzycy z prezydentem Drojanowskim. I wcale a wcale nie ma z nim nic wspólnego. Nie będzie zatem w konsekwencji deputacji do ratusza.

Albo pozostanie pamięć, że są jeszcze w Rzeczypospolitej ludzie szlachetnego ducha i prawdziwego charakteru.

Postulat ten zbiega się najzupełniej z tem, co przed kilku dniami z tego samego miejsca mówił gen. Kasprycki w imię bezpieczeństwa wewnętrznego Rzeczypospolitej. Dwugłos obu ministrów znaleźć winien silny oddźwięk w społeczeństwie i czynną reakcję na to, co jest postulatem bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju Państwa.

Ustroj prawny i bezpieczeństwo publiczne są to ramy, na których strażnicy stoją władze państwowe i które wyrepniala dynamika życia narodowego. W ramach tych jest dzisiaj w Polsce luka, którą musi rychło wzniesić zdrowa inicjatywa społec-

na. Gdy bowiem ruchy odrodkowe, idące przeciw ustrojowi i jednolitości wewnętrznej Polski, rozwijają działalność systematyczną i zorganizowaną, żywiły społeczne twórcze i pozytywne trwają w rozpsęcie i nie wykazują dostatecznej inicjatywy.

Doświadczenie własne oraz innych krajów europejskich wykazuje, że dzisiejsze położenie gospodarcze i społeczne, aktywność wrogów cywilizacji narodowych nie pozwolą na taką bierność. Ramy naszej nowej Konstytucji trzeba uzupełnić zorganizowaną i równoległą inicjatywą społeczną

Musimy bronić swego stanu posiadania

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — mg.) Na dziesiątym plenarnym posiedzeniu Sejmu po przewoźeniu min. Raczkiwicza wyjął się dyskusja, w której referent po krótkich zapytaniach pos. Długosza i Michalowskiego zabral głos pos. Walewski. Mówca ten ostro zaatakował Stronickiego Narodowe. Omawiając zagadnienie mniejszości narodowych, poseł oświadczył, że kwestię żydowską rozwiązać mogą tylko czynniki autorytatywne na podstawie Konstytucji.

Następnie przemawiali posłowie Zakroczycki, Wierzbicki, Pewny, Witwicki, Skrypnik, Sommerstein, Duch i Wyminowski.

Pos. Karński uważa, że przemówie-

nia posłów Ukraińców i pos. Sommersteina dowodzą, iż przedstawiciele mniejszości sami pielęgnują nacjonalizm, musi to wywołać nacjonalizm ze strony polskiej. Żądania wysuwane przez Żydów nie mogą być ujmowane w formie żartów. Chcemy wyciągnąć rękę do Żydów, ale dobra wola musi być z obu stron.

Przemówienie pos. Morawskiego zarządziło przerwę, po której toczyła się dalsza dyskusja.

Pos. Surzyński uważa za pilną potrzebę stworzenia szerokiego narodowo-państwowego obozu, opartego na jasno sformułowanych programowych wskazaniach.

Pos. Marchlewski zwrócił uwagę na niewłaściwe wystąpienia niektórych organizacyj niemieckich, szczególnie na Pomorzu. Mówca stosuje się do stanowiska, że musimy popierać emigrację żydowską, by pochłaniała ona cały przyrost naturalny i procentowo zmniejszała ilość Żydów w Polsce. Jeżeli rząd popiełnia ekscesy antyżydowskie, to nie

naależy jednak rozumieć tego w ten sposób, że Polakom nie wolno bronić swego stanu posiadania, zwłaszcza w tydzień dzielnicach, gdzie jak np. na Pomorzu, Żydzi w żadnym wypadku nie są autochtonami.

Pos. Widacki omawia stosunki polsko-ukraińskie. Wypowiada poglądy, że ideały polityczne, wysuwane przez niektórych kół ukraińskich, straszą na ostrość, gdy społeczeństwo ukraińskie zrozumie i odczucie, że jego żywotne interesy zaspakajane są w ramach ustroju Rzeczypospolitej. Fałszywą jest myśl szukania zaspokojenia interesów ukraińskich na drodze koncesyj ustro-

jowych, osłabiających jedność państwa, które jest ostoją dla wszystkich współobywateli.

Po tych przemówieniach zabral głos referent pos. Z. Stronicki, oświadczył w końcowych wywodach, że wobec niewykłóści ciążące konkretnie są nadzwyczajne środki, i dlatego sądzi, iż obóz w Berce Kartuskiej musi być nadal utrzymany. Zdaniem referenta, jest tylko jeden czynnik, który może ocenić autorytatywnie zmianę sytuacji politycznej, która pozostawiała na mieście obozu, a tym czynnikiem jest rząd.

Na tem zakończono debatę nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych i przystąpiono do dyskusji nad budżetem Min. Spraw Zagr., który nie wywołał żadnej dyskusji.

Nowe rugi robotników polskich

Paryż, 24. 2. (Tel. wł. — K.) W emigracji pracowniczej polską we Francji uderzył nowy cios. Zarząd Tow. wego w „Dougres” w północnej części Francji niespodziewanie, w własnej in-

cyjatyw, wymówił pracę poważnej liczbie robotników polskich. Wymówienie to objęło 500 robotników polskich, których to nierozważalne zarządzenie postawiło w niebezpiecznej sytuacji. Zarząd kopalni tłumaczy zwolnienie górników polskich koniecznością zapewnienia pracy robotnikom francuskim.

Próbna jazda

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj odbyła się pierwsza próbna jazda na odcinku kolejki linowej między Kuźnicami a Turnią Myśliwicką. W próbnej jeździe wzięli udział wice-minister Bobkowski, wojew. Świński i wyżsi urzędnicy Ministerstwa Komunikacji. W najbliższych dniach komunikacja na tym odcinku ma być uruchomiona.

W jakiej sprawie?

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — mg.) Z Gdyni donoszą, iż premier Kościalski komisarz wezwał do Warszawy komisarza rządowego Gdyni p. Sokola.

Grypa w rejestrze chorób zakaźnych

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — mg.) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ogłoszono cztery rozporządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej, m. i. o rozciągnięciu ustawy o zgłaszaniu chorób zakaźnych również na zachorowania na grype. Rozporządzenie dotyczy województw wileńskiego, nowogródzkiego i lwowskiego, z wyjątkiem miast wojewódzkich oraz kilku powiatów.

Pertraktacje z Boussaackiem robiły się

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — mg.) Z Paryża wrócił przedstawiciel ugru powań akcjonariuszy Polskiej Spółki Aek. Zakładów Zyrardowskich, który przedłożył we Francji rozmowy z konsulem Boussaackiem w sprawie ewentualnego wykupu pakietu większości akcji z rąk francuskich. Pertraktacje te po raz trzeci prowadzone z Boussaackiem, nie daly pozytywnych rezultatów.

Kazimierz Juszan zmarł

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — mg.) Dziś nad ranem zmarł znany artysta Teatrzu Narodowego śp. Kazimierz Juszan. Jeszcze wczoraj popołudniu brał udział w sztuce Zeromskiego „Uciekła mi przepióreczka w prosy”. Czuli się jednak nieszczerze i w rozmożach z przyjaciółmi narzekał na słusność.

Zniszczenie ksiąg podatkowych

Przemyski, 24. 2. (Tel. wł.). Do rzędu gromadzkiego w Hurku pow. Przemyski wlamali się nieznani sprawcy i zniszczyli wszystkie księgi kasowe i podatkowe. Część ksiąg podarto na niejskusi, resztę wytnięsio i wrzucono do studni, znajdujących się na drugim końcu wsi.

Policja jest już na tropie sprawców. Włamywacze chcieli ochronić się w ten sposób niewątpliwie od placenia zaległości podatkowych, lecz nie wzięli pod uwagę faktu, że duplikaty ksiąg przechowywane są w urzędach skarbowych.

Delegacja Lwowa u Ministra Oświaty

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — mg.) Minister W. R. i O. P. Świętosławski przyjął delegację posłów ziem południowo-wschodnich, złożoną z pp. dr. Ostrowskiego, dr. Zdzisława Stronickiego, p. prezesa Widackiego i pos. Ekwerta. Delegacja przedstawiła Ministrowi ważny postulat Lwowa w kierunku podniesienia Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie do pozio-

mu szkoły akademickiej, zwłaszcza, że odnośny wniosek polski wpłynął do laski marszałkowskiej. Min. Świętosławski przyrzekł zyczliwie rozpatrzyć powyższą sprawę w kierunku nadania uczelni rangi akademickich. Na dziesiątym posiedzeniu Marszałek Sejmu odnośny wniosek skierował do komisji oświatowej. W ten sposób jest nadzieja, że spełni się życzenie Lwowa.

Niemcy ofiarują samoloty za zaległości tranzytowe?

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — mg.) Jak donoszą z Londynu, „Daily Mail” ogłasza depeszę węg. korespondenta warszawskiego, która twierdzi, że Goering podczas swych odwiedzin przedstawił rządowi polskiemu nowe propo-

zycje w sprawie spłaty należności niemieckiej Polsce za tranzyt kolejowy przez Pomorze. Podobno Niemcy mieli zaproponować pokrycie należności materiałem wojennym, a zwłaszcza samolotami.

Dodatkowe obciążenie kupiectwa

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — mg.) Ogłoszono dziś rozporządzenie Skarbu o poborze scalonego podatku przy myślowego od zapalek, cementu, od obrotu artykułami monopolu tytoniowego, monopolu spirytusowego, soli kuchennej, soli wydłycznej, od obrotu losami loteryjnymi, oraz piwa i drożdży. Ślanki tego scalonego podatku zastępił podatek przemysłowy od obrotu,

oraz wszelkie dodatki i zawierają rekompensatę za zniesienie opłat stemplowych od rachunków. Nowe stawki podatku scalonego — zdaniem sfer przemysłowych i kupiectwa — są dotkliwsze od dotychczasowych obciążeń. Należy zauważyć, że ten podatek nie może być przerzucony na spóżywców.

STANISŁAW MISZKA CHOŁOŃSKI

architekt cywilny
zaoparzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24 lutego 1936 roku, przelżywszy lat 88.

Obzred pogrzebowy odbędzie się w srode, dnia 26 lutego o godzinie 15-tej z krypty O.O. Bernardynów na cmentarzu Lyczakowski do grobowca rodzinnego, o czym zawiadujacymi pogrzebi w głołkim smutku

Zona, córka, synowie, synowie i wnuki
Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w kościele św. Marij Magdaleny we czwartek, dnia 27 lutego br. o godzinie 9-tej.
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

TEOFILA CHRUSZCZEWSKA

wdowa po emer. Naczelniku Wydziału Dyrekcji Poczt we Lwowie
DZIEKIO MARJI

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu, św. Sakramentami, dnia 23-ego lutego 1936 r., o godzinie 8-30 rano przelżywszy lat 13.

Na obzred pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek, dnia 23-ego lutego br. o godzinie 2-gej po południu, z domu żalobny przy ul. Tarnowskiego 1, 22 na cmentarzu Lyczakowski do grobowca rodzinnego, zapraszaja Krewnych, Znajomych i Przyjacielo so. Zmarłej pozostała w nieustojnym smutku i żalu po stracie Najuloższej Matki I Babci

Lwów, dnia 23 lutego 1936 r.

Zakład pogrzebowy „Elizjum”, Lwów, Sobieskiego 1. 9, tel. 289-40.

SYN I WNUCZKA

Jak w roku 1914

Londyn, 24. 2. (Tel. wł. — O.) Izba Gmin odbyła dziś debatę na temat polityki zagranicznej W. Brytanji. Przemawiał min. Eden, który oświadczył, że sytuacja obecna w Europie podobna jest do sytuacji w roku 1914r. W mowy min. Edena wynikłoby, że Anglia za przyszłego napastnika nie uważa Włochy, lecz Niemcy.

Kto będzie przewodniczył w naradach gospodarczych?

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — mg.) Obrady gospodarcze na zapowiadanej wielkiej konferencji będą się toczyć w szeregu komisji. Rozdział komisji nastąpi według kompleksu najbardziej zasadniczych i aktualnych zagadnień. Do prowadzenia obrad komisji pierwszej nad kapitalizacją wewnętrzną zapropono p. prezesa Zychlińskiego i Rozanina, oraz na jego zastępcę dyr. Uhny Stefana ze Lwowa. Na przewodniczącego komisji drugiej (zagadnienia w zakresie podatku państwowego) zapropono został wicemarsz. Sejmu Byrka Władysław. Trzeciej komisji przewodniczyć będzie prof. rektor Stanisław Witold, czwartej zaś — sen. Karzso-Siedlecki.

TRAGICZNA ŚMIERĆ BOKSERA

Poznań, 24. 2. Niezwykłe tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj wieczorem na meczu bokserskim w Poznaniu pomiędzy bydgoską Polonią a H.C.F. W wadze półśredniej walczył bydgoszczanin Kolerzyński z Urbaniakiem. W pewnej chwili Urbaniak nadział się na pięść przeciwnika i padł nieprzytomny na ringu. Lekarze stwierdzili wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki. Urbaniak zmarł w szpitalu.

POLACY WYGRYWAJĄ W BERLINIE.

Berlin, 24. 2. W meczu rewanżowym polska reprezentacja kolejowa pokonała rezerwową reprezentację Berlina w stosunku 1:0. Jedyną bramką padła w drugiej tercji ze strzału Wolkowskiego.

PRZEWIJANO PRZEBIEG POGODY

Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami opady. Temperatura w pobliżu zera, w Wileńskiem i na Polesiu jeszcze lekki mróz. Umiearkowane wiatry z kierunków wschodnich.

Nauka na usługach kryminalistyki

Wśród zabiegów, stosowanych przez przestępców w wielkim stylu w celu zmiany ławki policyjnych co do ich tożsamości, najbardziej popularny jest zabieg „wycierania” lub „zmieniania” skóry na czubkach palców, przez co, oczywiście, ulega zmianie i odbitki daktyloskopijne. Najczęstszą metodą w takich wypadkach jest oparzenie trzeciego stopnia, które zmiana z nieparzenia pasemka utworzone przez brzozy na naskórku koniuszków palców. Oparzenia te, robione przy udziale doświadczonych chirurgów, są jednak o tyle niebezpieczne dla przestępców, że pozostają po nich blizny, stające w większości wypadków obciążającą pozostają. Istnieją też metody nacigania specjalnej masy na czubki palców, aby „przyrobienie” nie zostawiło własnego odciska palców.

Metody „wycierania”, bardziej lub mniej skuteczne, działają całkowicie swoje znaczenie wobec odkrycia, jakie go dokonał uczone amerykański, doktor Carlton Simon, słynny kryminalista. Dowiódł on, że nitceci, utworzone przez drobniutkie naczynka krwiawość i przez nerw wzrokowy na siatkówce, pozwalają stwierdzić tożsamość człowieka z tą samą pewnością, co odciski, palców, although niema dwóch osób, o identycznym układzie tych nitceci.

Zapomocą specjalnej „kamery siatkówkowej” fotografuje się nerw oczny i pasemka naczyni krwionośnych, co nie wymaga specjalnej zręczności, ani doświadczenia. Jest to czynność mecha niczna, bardzo łatwa. Wśród tysiąca fotografii, dokonanych zapomocą ka-

metry, nie znalazło się dwóch jednakowych. Wiek i choroba mogą, co prawda, zmienić małe żyłki do pewnego stopnia, ale ich położenie i ich stosunek pozostają bez zmiany, i, co najgorsze, ich pasemka nie mogą być ani zmienione, ani wytarte. W ten sposób przestępca, który chciałby uniknąć stwierdzenia swej tożsamości przez te „odciski oczny”, musiałby dać się oślepić. To też należy przypuszczać, by doktor Simon mógł pozyskać wielką część przestępców. MD.

Krwawa relikwia

W paryskiej sali licytacyjnej Hotel Drouot odbyła się w tych dniach sprzedaż z przesyłką publicznego pamiątkę z czasów Wielkiej rewolucji francuskiej, a wśród nich nożna gilotyna, którą król Ludwik XVI.

Ponura te relikwie nabył, po ożywionym przetargu, za 12.500 fr. zbieracz francuski Charles Lièvre. Historycy ów noż, należący do ówczesnego króla paryskiego Charles-Henri Sansona, który ściał nim nieszczęśliwego Ludwika XVI. i jego małżonkę, królową Marię Antoninę, ale także tylu innych przedstawicieli władzy królewskiej.

Na nadchodzący okres demitencjonizmu, moda przewiduje teraz bardzo praktyczną, a mianowicie nowy typ płaszcza wiatrakowego i deszczowego. Płaszcz taki stanowi luźne okrycie, zapięte w środku, z raglanowymi rękawami. Do tego dochodzi kapizkon, który podczas deszczu narzuca się poprostu na głowę. Płaszcz tego rodzaju wykonywa się z lodunu, wielbielgajdy wlny lub innego jakiegos impregnowanego materiału. Jest to strój surowy i jednocześnie bardzo praktyczny, będący znakomitą osłoną przed deszczem i z powodu oszczędności swo-

jej może być noszony do każdego ubrania.

Kostiumy, które nosimy w każdej okazji, pozostają nadal modne. Ostatnio moda wprowadziła pewne zmiany do kostiumu. Zamiast spódnicy i bluzki, będziemy nosić sukienkę i żakiet ciemnych jasnych wyłogach, ożywiony barwnymi bukietkami kwiatów. Zamiast noszonych dotychczas projektów dużych kwiatów, tegoroczną modą wiosenna przynosi okragłe bukieciaki, składające się z drobnych kwiatów, otoczonych dokoła listkami. Najodpowiedniejsze są tu narcyzy, przyłazczki lub jaskółki, do strojenia tych kostiumów — anemony. Na mniejsze pogodne i słoneczne dni, moda charakteryzująca się „materialem o „double face”, przyciem jedną stroną jest w kratę lub pasy, a druga gładka. Kraciaty lub popielaty jest zazwyczaj wierzch, a gładką jest strona wewnętrzna. Mankiety i wyłogi odziana się odwrotną stroną materiału. Płaszcz taki, często uzupełnia się zamową przypinaniem podłokietników.

Osoby szczerze białe miały w tym roku duże wycień fasonów. Do najodpowiedniejszych będzie należał model polegający na tem, że całość dzieli się na kilka kondygnacji, a więc, spódniczka, długi żakiet i pelerynka z przodu otwarta. Tej wiosny urzymy dużo fasonów, pisanych w falowanych i karbowanych, odnosi się nierzadko do sukien sportowych, ale i do elegancji wizerunków.

Zadna zespolona suknia nie będzie mogła ująć w tym sezonie za modną, tak bardzo różni się nowe materiały od dawnych. Najmłodniejsze będą w tym sezonie ręcznie tkane wierzchy, wyjątkowo starannie wykonane w maszynowo. Na pierwszym miejscu stoi firma Rodier. Kapryśne jej motywy nie mają nic wspólnego z szablonem i są prawdziwym wzorem dobrego smaku. Poza zasadniczym deseniem, tkanina przerabiana jest piórkami strusia, sierścią krowlika, niemi celofanu i supekami jaskrawej wlny.

CELINE.

Żeby się ludzie nie denerwowali

Poeta w Argentynie i w Brazylii wprowadził innowację w obrocie teatralnym, której celem jest zapobieganie niesłusznemu alarmowi i niepokojeniu adresatów odbiorców depesz. W tym celu za pewną niedużą opłatą, adresat będzie otrzymywał depeszę na różowym papierze z nadrukami w góry: „dobra wiadomość”.

Ten rodzaj depesz bardzo się przyjął i został zalecony przez lekarzy, jako środek zapobiegający zbędnemu wzruszeniu u ludzi nerwowych i łatwo wznęcających się na widok posłańca z depeszą.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA
I, S. L.)

JERZY MARJUSE TAYLOR

JAD SŁONCA

(Ciąg dalszy.)

Inaczej mówiąc, wymknął się poprostu z jego rąk. Zauważając to zastosowaniu manewru strategicznego niesychnięcia pierwotnego, a jednocześnie niezawodnego w skutkach. Przypieki mianowicie płonąca świeca dłoń, trzymająca go w żelaznym uścisku. A kiedy Gwido Bork z pięknym wrażliwym pusek jego ręki, wówczas poczęły się pan Medyński — nie będnymy nie mieli za złe niezwykłej sprawności, jakiej użyłszy mu listowicie demon strachu, i z jaką wyszedł zwycięsko z tej nierównej walki — rzucił się na natchmiast do ucieczki.

Piwnice zalegał głęboki mrok, a nogi przegniętego były stare, jednakoż biedny Medyński pedził rąko niby młody jeden. Znal tu przecie każde zalamanie muru, każdy zakręt, każdą węglę, a sil widać jeszcze dodawał mu strach. Instynktownie wymyślał wszelkie przyszkody. Pochylił głowę w tych niebezpiecznych miejscach, gdzie sterczały ze stropu ostre szelaste kłaki, wbił te przed wikami dla zawieszania beczulek z miodem węgrycznym, który musiał „dojrzawać”, otoczony ze wszystkich stron powietrzem. Z niezwykłą

W ciągu prac wykopaliskowych, zainicjowanych w Rzymie przez Mussoliniego, zburzono stary dom przy ulicy Alessandra, ongiś własność zmarłego przez kilku lat handlarza starożytności. Zajęty przy burzeniu domu muraz, natrafił na skrzynkę w murze, która okazała się schowkiem miljonów wartości skarbu, składający się z wielkiej ilości starych złotych i srebrnych monet. Pretensje do skarbu zgłosiło aż dwadzieścia osób. Trzy lata trwało proces, budujący powszechnie za interesowanie. Dopiero w tych dniach zapadł wyrok, przyznający skarb spadkobiercom zmarłego antykwarza, pod tym warunkiem jednak, że ci ostatni

wykażą się dowodami, lub poprą zeznania świadków, że antykwarz zamieszkiwał do dom aż do śmierci, że przechowywał w nim wartościowe przedmioty, oraz że istotnie był właścicielem 12.000 monet, stanowiących najcenniejszą część skarbu. Miała ono pochodzić z licytacji nieruchomości pewnego włoskiego księcia. Jeśli jednak spadkobierca antykwarza nie mogł się wykażyć wymaganymi dowodami, wówczas skarb przechodzi na własność państwa. Robotnik, któremu udało się natrafić na drogienny skarb, otrzyma tylko 10 procent jego wartości, ale i to znaleźne nie jest do pogoderania, wynosi bowiem 100.000 lirów.

ca o kła piętro wyżej, miała sen lekki i zanepokojona niezwykłym o tej porze halasem, zeszła natchmiast na dół. Zeszła, narzucając na siebie na przedzie starożytną liliową halkę, kołkierianie obszuta u dołu żołtemi kokronkami, otulona w cięply kaftanik nocy i w czepku na głowie.

W świetle zawieszzonej o stropu przedślonka i płonącej przez całą dobę starożytności latarni o różnokolorowych sztychach, zobaczyła Medyńskiego, siedzącego nieruchomo w jej własnym fotelu, przelękała się na dobre i zbiegła szybko nadół, zapominając zupełnie o swym zadaniu.

— Co to? Czy pan Medyński, bróń Boże, nie zachorował? zapytała troskliwie. — A może zaparzył żółtek? Mania jak od cholery, żółka.

— Nie — jęknął Medyński. — Dęgi kuję za żółka. Ale może pani Marta pomogłaby mi wejść na górę. Słabo mi trochę... och... och... ból mnie ręce i nogi.

— O, mój Boże — utuliła się Marta. — To chyba reumatyzm złapał pana Medyńskiego tu w piwnicy.

Wychodzenie na dół wrono i skrzyżniacie schodów trwało długo, bo był w rękach, wyczerpanych walką, i nogach, nieprzyzwyczajonych do biegu, dawał się dotkliwie we znaki na każdym stopniu. Wreszcie jednak, wspierany silnym ramieniem Marty, bohater nocnej

W 1795 r. Charles - Henri Sanson ustąpił ze swego stanowiska, a gdy u niego młode, pamiątkę gilotyny, oddać przydzielił mu nim tego swego Henri-Clément, od którego przeszedł następnie w rękę Heinricha, karta paryskiego od 1842 do 1872 r., wreszcie nabyty był przez dyrektora centralnego targu w Brukseli, Dubois, znanego kolekcjonera na pamiątkę historycznych.

Nie wiadomo, jak się podstała, na której wytrzebiłono za sceny stracenia króla, pożegnanie jego w więzieniu Temple, pokazanie przez Sansona głowę królewskiej ludowi, wreszcie przejazdu królowej Marii Antoniny na miejsce stracenia.

ROHER i SEIDEL

otwierają wkrótce swoją
pierwszorzędny lokal
RESTAURACJA
SNIADANKOWY
przy ULICY 3. MAJA
o telefon 263-27. 659

Proces o miljonowy skarb

CZYTELNIKÓW KUPUJĄCYCH

↓
TOWAR W FIRMACH
ogłaszających się w naszym piśmie, prosimy o powoływanie się na ogłoszenia w „DZIENNIKU POLSKIM”

przypadki wśród nieustannie stękania wygramolił się na poddasze i z westchnieniem ujął legł na łóżku. Marta pozostała narazie natchmiast nie decydując się przekroczyć progę kawalerskiego pokoiu. Ale go chwili współczucie wzięło w niej górę nad paniąską wstydliwość i gospodyni, zapamiętała szczerze swój kaftanik, zbił żyła się do łóżka ciępiącego.

— Dobrze byłoby, żeby pan Medyński wypierł tenar trochę gęściej herbacianą, a może i trochę wódki, przy dółkach żółdkowych, jak gorąca herbata — zauważyła z przekonaniem.

— Oj, to — westchnął żalownie ciępiący. — Napiliśmy się chętnie. Mam tu nawet maszynkę. Tylko... tyłko... brak mi sił, żeby zagotować wodę.

— To może ja...
— Zaczęła gospodyni wcale nie czekała na zgodę. Zakrzędną się żywawo i nie bawem na bujającej wesoło nalfowej maszynce zamurcał przymiliły mały czajnik, a w chwili późniejsz zwały pan Medyński krzepił już swe nadolę. Iłone siły żyłczo naporzona herbata i przez pewien czas cisze nokoło, oświetlonego tylko czernawioną płomykiem, migocącym za mikrower okienkami maszynki, przerywało jedyne miarowe, pełne zadoolenia mlaskanie (C. d. n.)

Pod prąd

Rozmyślania popielcowe

Posypią nam dziś głowy popiołem i nowicjusz, że prochem jesteśmy i w proch się obrócimy. Potem, dla większego jeszcze umartwienia pójdziemy na tradycyjnego, wielkopostnego śledzia i oblewając się trankiem czystym jak iza i wyborowym jak woda dobro stańska, uczynimy bilans minionego karnawału.

Okazuje się, że dla wielu będzie on ujemny. Nawet dla dzierzawców bufetów na zabawach i balach publicznych. Misernie, prawdziwie kryzysowe były ich zarobki. Zbyt miała jedynie woda sodowa i to czysta. Z sokiem zamawiali ją nieliczni marnotrawcy, nie liczący się z groszem. Zaś ludzie obraczeni dziedziczeniem alkoholizmem ryzykowali jeden, najwyżej dwa kieliszki wódki monopolowej, dowiedziawszy się przedtem przezornie o cenie. Do dziś jeszcze opowiadają o dwóch złotych młodzienach z Pokucia, którzy podobno na jakimś balu publicznym zamówili butelkę oryginalnego szampańca francuskiego. Ba, ale niktleyko zamówili, ale wypili i... zapłacili gotówką (sic!). Nle byłem przy tej orgji pijackiej, więc nie rezęż za ścisłość tej informacji.

Nakti to był karnawał we Lwowie na początku roku 1936. Charakterystyczną jego cechą było skasowanie instytucyj „mam”. Dawniej mamy prowadziły swoje pochępy na bal i obśiadając gromadnie kanapy w salach balowych, pilnowały czynie cnoty swych tańczących córek. Dziś usamodzielnione córki ięły na bal same, bez żadnej opieki, a czasem tylko spotykając się gdzieś na ranem, w jakiejś „Cyganerii”, czy innej „Bagateli” z matkami, czy nawet babkami, które tam poszły „swoim dworem”. Ha, trudno, starość też musi się wysumiać! A zresztą, przysramam, starych kobiet dziś wogóle nie ma. Z każdym rokiem starość staje się, coraz mniej modna

Ale teraz skończyły się piękne dni Arenżetu, minął szat taneczny. Wchozimy w okres wielkopostnych nowicjuszów. Będziemy się starać odegrać przy złotym stoliku nasze wydatki karnawałowe

RYKSKI

ELJETA POPIELCOWY

POPIELEC

Minął drugi okres karnawałowych uciech. Tradycyjnym zwyczajem „książki karnawału” złożony wczorajszej nocy pogańny układ, obiecując zjawić się w następnym roku, a ci, którzy go widzieli uchodzącego wd, zauważyli, że stepował zadumany i pozabawiony tych blasków, które pokrywały go dawniej. Społeczeństwo pod wpływem szarych dni dojrzało i już nie gosi jak przed laty ruchem skrzydeł motyli pod mirażach uciech. Czas nie sprzyja rozwojowi zbitnej pochopności do rozrywek i zabaw, a jeżeli ku końcowi karnawału czyniono w tym kierunku pewne usiłowania, były one niewielkie tylko przejawami pewnych odruchów przeszłości i tradycyjnych zwyczajów. Przeważnie bawiono się skromnie i powściągliwie, przyczem z karnawałowego repertuaru ustąpił w tym roku szereg balowych imprez, które w latach dawniejszych były tetnem luźnej a bujnej zabawy.

Zapadł już w przeszłość okres karnawałowy i dzień dzisiejszy rozpoczyna się pod znakiem Popielca. W narzuceniu powołanym tłumy po kościołach zbliżać się będą do stopni oltarza dla przyjęcia popiołów popielcowych z ręki

Ze strajku w Marsylii



Patrol policyjny w dzielnicy portowej Marsylii, gdzie wybuchł strajk robotników fabrycznych.

Katolicki Uniwersytet Ludowy w Ujeździe

Przemysły Instytut A. K. powołał do życia przy wydatnej pomocy J. E. ks. Biskupa Barcy, Katolicki Uniwersytet Ludowy w Ujeździe koło Przeworska. Kurs na uniwersytecie trwa 3 miesiące. Pierwszy kurs rozpoczął się 14 listopada b. r. Wzięło w nim udział 22 chłobaków powyżej 18 lat, prawie wyłącznie członków Stow. Kat. Młodzieży mieskiej. Mieszkałi wspólnie.

Program nauki obejmował przedmioty: religia, encyklikki papieskie, Akcja Katolicka, najważniejsze zagadnienia z nauk ekonomicznych i społecznych, z historii, Polski współczesnej, literatury, rachunków i geometrii w zastosowaniu do potrzeb gospodarczych, prak-

tyczne ćwiczenia w słowie żywym, jak przygotowywanie i wygłaszanie przemówień, referatów, prowadzenie dyskusji, nadto praktyczne pouczenia z dziedzin: rolnictwa, spółdzielczości, pszczerstwa, higieny i weterynaryi. Kurs zakończono trzydniowym relokolekiami zamkniętymi, które młodzież odprowadła w wielkim skupieniu. W samem zakończeniu kursu i rozdzinu świadczeń wziął udział J. E. ks. Biskup Tomaka, zachęcając kursistów do obojętnej pracy katolickiej w miejscowości, do których wrócą. Następnego kursu trzymiesięczny rozpoczął się 20 lutego b. r.

Chińska bajka o klejnotach

Do najbliższego krawca w pewnem chińskiem mieście zgłosił się bogaty kupiec.

— Ten mieszek, pełen złotych monet będzie twoim — rzekł do niego — jeśli uszycym mi strój, tak piękny i kosztowny, jakiego nie ma nikt na całym świecie.

Krawiec natychmiast przystąpił do pracy. Sprawdził najpiękniejsze jedy wabie, naspawiałejsze kamienie (było to jeszcze w tych czasach, gdy u-

brania nasywano w Chinach drogiejmi kamieniami).

Kiedy już szata była gotowa, krawiec wydał ją klientowi, mówiąc:

— Każdy za tobą oglądać się będzie i każdy będzie ci zazdrościł. Bo nit w całych Chinach nie ma takiego stroju.

Kupiec bardzo był rad i dumny chodził po mieście, z radością stwierdzając, że istotnie przylądają mu się z podziwem. Najbardziej wszakże ucies-

zył go widok pewnego uboższego mnicha, który uparcie szedł za nim, nie spuszczać oczu z jego szaty. Aż po jakimś czasie podszedł ów mnich do kupca i, uprzejmie mu się skłoniwszy rzecze:

— Dziękuję ci, panie za cudne klejnoty, które mi podarowałeś!

Zdumiał się kupiec, nie przypomniał sobie bowiem, aby komukolwiek był dawał jakieś klejnoty — tego zaś mnicha po raz pierwszy w życiu widział. Mnich spostrzegł jego zdumienie.

— To prawda — rzekł — iż te klejnoty to moje nielubę. Ale mogą przetyć patrzeć na nie, cieszyć się ich blaskiem piękną barwą, niezrównanym szlifem. Czemu więc różnie się od ciebie, ich właściciela? Ty także tyłko możesz na nie patrzeć i cieszyć się ich pięknoscią. Ja nawet w lepszym jestem od ciebie położeniu, bo nie potrzebuję się męczyć dzignianiem ty ciężkiej szaty na własnych ramionach...

Konkurs tańca w Berlinie

Z okazji gierk olimpijskich odbył się w Berlinie między 15 a 30 lipca międzynarodowy konkurs tańca. Wszystkie kraje, biorące udział w igrzyskach, mogły wysłać po 3 artystów, z 3 zespoły i po 3 zespoły baletowe z artów narodowych.

Taniec artystów i taniec parami trwał będzie po 20 minut, taniec grupowy najmiej 15, a najwyżej 45 minut.

Do konkursu dopuszczone są tylko poważne dzieła choreograficzne o charakterze artystycznym. Konkurs odbędzie się w teatrze „am Horst-Wessel-Platz”. Uczestnicy konkursu mieć będą do dyspozycji orkiestrę, liczącą 40 członków. Sad konkursowy będzie między narodowy.

Blask 500 milionów świec

Amerykańskie lotnictwo wojskowe wprowadziło ostatnimi czasy w użycie bomby świetlne o takiej sile światła, że można nimi z znacznej wysokości oświetlić całe duże miasta.

Bomba taka, pękając w powietrzu, wytwarza blyskawicę o blasku 500 milionów świec, co wystarcza na oświetlenie całego, dużego miasta, pogrążonego w ciemności w obawie ataków lotniczych i dokonania z takiego miasta zderzenia geograficznego.

Bomby te mogą też, dzięki lotnikom do orientowania się podczas lotów nowych.

... i znikal czemprędzej. Ze zaś sarkali niekiedy na on wybrak swawolnej młodzieży — nieraz w zwadach wybrak nachodził swój epilog. W niektórych miastach zachował się zwyczaj, że „przy kościołach studenckich wie czatowali na wchodzącą do kościoła białą pleć, której na plecach przypinali zabraczącą szpilkę kurze noży, skoprupy ją, indyccze szyć, rury wulowe i inne tym podobne materjalsy”. Czynili to zgrabnie, a obdarowana, nie wiedząc o tym figlu, przystosowanymi do swojej osobowości do wnętrza kościoła, wywołując wśród zebranych miłownoty śmiech.

Z dniami „popielcowym” zaczęły się liczne zabawy i obchody iudowe, z których do najbardziej popularnych należało przywiązywanie do klody tych dziewcząt, które w zapustach nie wstąpiły w związek małżeński. „Popielcowa” ta zabawa w różnych okolicach przybrała odmienne formy, zwłaszcza na ws. Wśród ogólnego zainteresowania parobcy ciągnęli przez wieś dużą kłodę, a gdy natknęli się na dziewczynkę, która przed tym polowem nie zdołała się ukryć w zakamarkach swego obojścia, przywiązywano ją do klody i prowadzono do gospody, gdzie musiała się wykupić i uraczyć swawolnicą. Na tem też powstawały nieraz nieporozumienia, które czasem kończyły się na sali sądowej przed Imci-

panem wójtem i ławnikami, jak to np. wydarzyło się w Biecu przed trzy lata, o czem wspomina Bystrzyn w swych znanych „Dziejach obyczajów w dawnej Polsce”. „Wydziwiała jeszcze dziewczynka, ale już dojrzała” Regina Gólkówna, zabrana przez swawolnicę do swego kramu pod kościołem, przywiązana została do klody, ubrana w słomiane powrośla i mimo prób i gróźb prowadzona przez wieś tak, że zemndiała. Zaliła się tedy przed sądem ławniczym i prosiła o sprawiedliwość.

Minęły dni karnawałowe i nastal Popielec. Rozaczem z iskrazkami się dowiokami i tryskajkami, może niekiedy sztucznym humorem i przymionami blaskami ochy karnawałowej, utęciały w dal wspomnienia. Czas, który szybko mknął w przyszłość, po długich tygodniach zabawowego sezonu, wniósł z dniami dzisiejszym ciszę w życie tw warzyskie. Pod wrażeniem słów, padających u dnia dzisiejszym po kościołach: „Proch jesteś i w proch się obrócisz!” mówił ongiś poeta:

„Pada na głowy popiół szary popiół okrutny,
Głoz się wdzijając w miejskie gwary,
bezdennie smutny;
W cichym kościele tłum się korzy ze łzą w oku, —
Ańi promyka łotki zory,
nic przez mrok...” A. M.

wiadomości LWÓW

Sroda
Wiklora m.
Wtorku i Nestora b. m.
Wschód słońca 6:31
Zachód 17:1

REPERTUAR TEATROW MIEJSKICH TEATR WILKII

Sroda, dnia 26 b. m. godz. 8ma wiecz.
Ab. 12. „Bal w Savoyu” — występ Janiny Kulczyńskiej i Kazimierza Dembowskiego.
Czwartek, dnia 27 b. m. godz. 8ma wiecz.
Ab. 12. „Bal w Savoyu” — występ Janiny Kulczyńskiej i Kazimierza Dembowskiego.
Piątek, dnia 28 b. m. godz. 8ma wiecz.
„Trafiła Pani Generalowej”. Kupony „Abo” nieważne.
Sobota, dnia 29 b. m. godz. 8ma wiecz.
Ab. 12. „Bal w Savoyu” występ Janiny Kulczyńskiej i Kazimierza Dembowskiego.
Niedziela, dnia 1 marca godz. 3:30 popoł.
Ab. 11. „Trafiła Pani Generalowej”.

Five O'clocki
w czwartki
i soboty od
7—9 zt. 1—
z w niedziele od 5—8 zt. 2—

TEATR ROZMAITOŚCI
Sroda, dnia 26 b. m. godz. 8ma wiecz.
Ab. 11. „Trafiła Pani Generalowej”.
Czwartek, dnia 27 b. m. godz. 8ma wiecz.
Ab. 11. „Trafiła Pani Generalowej”.
Piątek, dnia 28 b. m. — nieczynny.
Sobota, dnia 29 b. m. godz. 8ma wiecz.
Ab. 11. „Trafiła Pani Generalowej”.
Niedziela, dnia 1 marca — nieczynny.

85 zł.
serwis porcelanowy na 12 osób
polecia
Kazimierz LEWICKI pl. Marjałki 10

KINOTEATRY
APOLLON: „Kariera” z Martą Eggertn.
ATLANTIC: „C. K. Walc cesarski”.
CASINO: „Należę do Ciebie” i „Kukulażka”.
CINEMA: „Metropoliany”, Lawrence Tibbett.
COLOSSEUM: „Pokoje Nr. 309” i rewja „Wszystko na Popie”.
GRZYNA: „Kochaj tylko mnie” z Lidją Wysocką.
KOPERNIK: „Ostatnie dni Pompei” oraz kolorowa groteska.
MARIJSKIENKA: „Zbieg z Jawy”.
MUZA: „Sen nocy letniej”.
PALACE: „Ostatni posterunek” — Gary Grant, Claude Rains, Kathleen Burke.
PAX: „Anna Karolina” z Grętą Grabo.
FAN: „Syn marnotrawcy” i aktualności.
Kaj: „Dudek na froncie” z A. Dymczak — komedia.
STYLLOWY: „Wesela rozwódka” i rewja.
SWIT: „Pięść Kozłaka”, Jose Mojica.
TATLAWA: „Złota z Bagdadu”.
TONI: „Zew Dzikich” — Noah Berry.
UCIECHA: „Pielikio” i rewja.

FOTOLASTIKON: Plac Marjałki 5.
TYROL.

LISY
kupuje, przyjmuje
do wyprawy, indywid.
nabywa, wykonuje
na wystawie
BOA, PELERINKI
NAGAZNY I RACOWNIA FUTER
KAROLA SCHÜRERA
Lwów, Senatorska 11a. Telefon 269-56

— **TEATR WILKII:** Dziś w środę, dnia 26 b. m. o godz. 8wiec. wiecz., „Bal w Savoyu” operetka P. Abraham’a. Jest to jedna z najpiękniejszych i najbardziej w muzyce oryginalnych tego sławnego kompozytora. — W rolach głównych Janina Kulczyńska i Kazimierz Dembowski, abok. — W rolach drugich: Janina Kulczyńska i Władysław Wiegowski. — W rolach pierwszoplanowych: Poloniska, Lewickiego, Pietraszkiewicz, Składanica, Reicher’a, K. Tarkacki-wicz, Kłoczek Otto Reza, Kier, mscz. Jako ba Munda i opracowanie choreograficzne prof. Wojciechowski.

(a). Mimo niepokojących zapowiedzi o zbliżeniu się przypływu mroźnej fali, że wschodu, ułamek gdańsk, ona, m. do drogie i nie dotarła do naszych granic. Onegdaj silniejszy mroz wczesnym rankiem był zjawiskiem przyjemnym i pozostawił po sobie tylko lekkie, mroźne odpryski, jakie po kilku godzinach ustępują zupełnie. Wobec tego można sądzić, że w najbliższych dniach, w szczególności w dniach w roztopach, powiększających jeszcze przed podjętą w dniu wczorajszym roboty o kocioł zrzucając śniegu z dachów. Wobec tego, że to i ówdzie zabezpieczono przejścia chłodnikami żerdziami, diabianami i innymi tego rodzaju przeszkodami, ludzie brodzić muszą w przy-

chodnikowym trzaskawku śnieżem. Ale zdarzają się wypadki, że przejścia chłodnikami nie są zabezpieczone i wówczas ogromne platy śniegu zwałają się z dachów na przechodniów, jak było to wczoraj o południowej porze, gdy na ul. Akademickiej z dachu jednej z kamienic na trzech przechodniów spadł duży dyk śniegu.

Przeognostyki ludowe, zwzwanie z dniami, wczorajszym św. Macieja, że względu na sytuację atmosferyczną raczej zdają się zapowiadać zbliżającą się wiosnę, bo jak mówi staropolskie przysłowie: „Św. Maciej zimę traci, „Ala są bogaci”, albo też: „Na św. Macieja — pierwsza wiosny nadzieja”.

Z sali sądowej

Biała truczyna Brandesów

Lwów, coraz głębiej zaczyna zająć mowa stanowisko jako rynek zbytu przetworzonych zakazanych narkotyków od kokainy począwszy, a na morfinie skończysz. Rok w rok kilka procesów sądowych odsłania tajne ścieżki tego handlu, w którym rolę czołowe odgrywa Żydzi. Niedawno proces ten w handlu narkotykami odsłonił nam ścieżki morfiny, kokainy w przetworzonych „drogach”, w podwórzach pasaży, w sieniach ul. Źródła, Kapiełowej, Rzeźniczej itd. Dotawcy... Zrudi, a kiencki... goje. A skutki? Ta grupa o fchar żydowskiej grupy dostawców białej truczyny — Brandesów, przesu-

nęła się wczoraj przed s. o. Bittnerem. Ludzie okryci taniami, skupkami, zlamianymi, w gorączce, w drszczach, morfiniści.

Sąd skazał dostawców tej truczyny Brandesowa na dwa lata więzienia, jeśli nie Brandesa na 18 miesięcy, a po Średnicke ich służącą Hładonową na 1 rok więzienia.

Na sal rozpraw prokurator aresztowa polecił troje osób, a to: ulicznic Cholewsk, St. Rudnickiego i Michała Śwarka, gdyż znawali, że obecnie jako morfiniści korzystają z innego źródła dostaw i tego źródła odkryć nie chcieli.

Siostry Pilchowskie skazane

Długa i romantyczna była sprawa aresztystek sióstr Filichowskich, które alimant wypracowały na ostatni miesiąc dr. Małha grube pieniądze, które dała, że jest on „ojcem” 22letniego syna, który gdzieś przebywa w Ameryce. Daremno szukano tego owocu miłości i ani panna Andzia, ani panna Wiklora nie umiały zdecydować się, kto jest ojcem: dr. Małh czy przypad-

kowo inny wielebniec. Płacił ten, kto miał więcej pieniędzy. Płacił dr. Małh. W podobny sposób ostatni skazany został po 3 lata więzienia. W apelacji wyrok został zatwierdzony z tem, że w drodze amnestji poderował sąd apelacyjny pod przewodnictwem s. a. Drzewskiego połowę kary. — Bronia: adw. dr. Batycki i em. sędzia Zgóralski.

bywałym powołaniem „Trafiła Pani Generalowej” „Rusofilek” w PRZYGOTOWANIU W TEATRACH MIEJSKICH: Obecnie opracowuje się w Teatrze Miejskim dramat historyczny „Nowjaki” w oparciu o powieść i powieść współczesną Konieja Pagnola o historyczny „Fanny i „Marusia” — „Handlarze Sławy”.

— **NABLIŻYSZ KONCERT FILHARMONII:** Nabliżysz VII z rzędu Koncert Filharm. Orkiestry odbyte się 10 stycznia Wielkim dnim 1 marca w niedzielę o godzinie 12 w pol. Dymaszew będzie znany w szerokiach kołach między zdolny kompozytor i doskonały mistrz. Duetu jakiego Munda. W charakterze solistów wystąpi Irena Dubiska. Program koncertu zawiera między innymi: Mozarta Symfonie Seder i Mircy, sława Karłowicz Koncert skrzypcowy.

— **OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE:** W dniami 2, 3, 4, 5, 7, 9, 10, 11, 12, 14, 16, 18, 21, 23, 25, 26 i 30go marca r. b. odbywał się będa na strzelnicy wojskowej w Łwowie strzelanie ostateczna ostateczna ostateczna, połączone z ostron strzelaniem.

Szera zaręzona osobnikami, które przekroczyły wyznaczony obszar, ewidentnie dla życia, obywateli będzie poszukiwani ochronnie, do zarządzeń których winni być bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— **EWIDENCJA WSZYSTKICH O. BROKOW LWOVA:** Związek Ochrony Lwowa w listopadzie 1918 r. postanowił opracować i wydać z końcem bieżącego roku wykaz Ochrony Lwowa z listopada 1918 r. Rada Zawiadowcza Związku wysłała na wszystkich uczestników Obrony Lwowa z okresu 1—22 listopada 1918. żyjących, a w imieniu poległych lub zmarłych ich rodziny i krewnych, listy zawiadujące (ul. Rutowskiego 11). (Pięć) złożyli własne własnoręcznie siaramentem, czwelnie i bezwzględnie wypłonecznie arkusz ewidencyjne do weryfikacji. Do arkuszy ewidencyjne dołączane należy szczegółowy opis służby w Obronie Lwowa od 1 do 23 listopada 1918 r. z dokładnym w formie, jakiego do legitymacji. Termin nadysłania arkuszy ewidencyjnych upływa z dnim 30 czerwca 1936 r.

Zabrany przez Związek materiał ewidencyjny i relacyjny będzie, po wydrukowaniu wykazu Ochrony Lwowa, listopadzie 1918 r. przekazywany do Archiwum Towarzystwa Badania historii Obrony Lwowa. Po informację należy zgłaszać się do Zarządu Związku, ul. Rutowskiego 11, dołączając znaczek pocztowy na odpowiedni.

— **RODZINA WOJSKOWA KOŁO LWOVA** obwieszcza, że dnia 27 b. m. o godz. 18:00 w Kasyne garnizon, ul. Jabłonowskiego 10, awaduje się prelekcja p. Majora Wołenskiego p. t. „Historyczny obraz etnografii wojennej poludniowo-wschodniej”. Goście wprowadzeni przez członków mie widziani. Wstęp wolny.

— **ZEBRANIE NAUKOWE ODDZIAŁU LWOWSKIEGO PÓŁTOW. HISTOR. RYCZYNEGO,** odbędzie się w piątek, 28 b. m. o godz. 18:00 w Seminarium Histor. Wojsk. ul. K. Mickiewicza 5a, III p. Na porządku dziennym: prof. dr. Witold Ziobliński. 1) Uwagi o chorobie Białaczki Radziwiłłówny. — 2) Na co umarł le-



Z meskiej mody
Kamizelka trykotowa w kraty i dobrane do niej pończochy.

PORADY PRAWNE

ORZECZENIE SADU NAJWYŻSZEGO W SPRAWIE PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH. Zgodnie z przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, pracownicy związków komunalnych, o ile mają zapewnione prawa do uposażenia o merytorycznego nie mniejszego niż przewidziane do rozporządzenia, nie podlegają obowiązku ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczenia Społecznych.

Sąd Najwyższy orzekł, że z przysię tego nie wynika, aby pracownik, który ubezpieczony został w Zakładzie Ubezpieczenia Społecznych, tracił przez to dobrodziejstwo odprawy, wypływające dla niego z tytułu emerytalnego pracowników związku komunalnego. Okoliczność, czy odprawa ta należy uważać za rodzaj uposażenia emerytalnego, nie jest przedmiotem odprawy, nie ma tu żadnego odprawy, nie ma tu żadnego odprawy.

remi Wisłowski — 3) Falszawsza wersja o królewicz Jakobie Sobieskim.

— **ZEBRANIE ORGANIZACJI TOWARZYSTWA POLSKIEGO W LWOWIE.** Dnia 27 b. m. o godzinie 18:00 odbędzie się w sali konferencyjnej Starostwa grodzkiego we Lwowie zwołane przez p. Izabelę Rudnicką, odbyła się dyskusja i sprawozdanie z działalności zgłoszonych koł.

Na zakończenie Zjazdu swiędzono ciekawą wystawę zorganizowaną staraniem Koła Szkolnych L. M. K. z terenu Lwowskiego przy ul. Słowackiego 11.

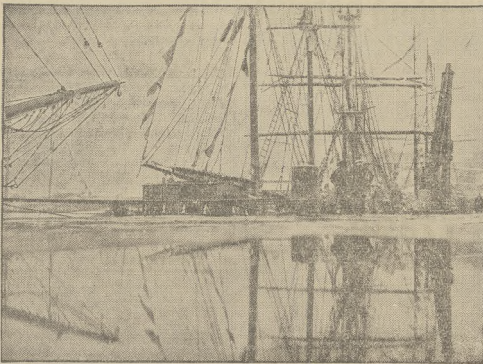
— **WYJAZD DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ NA PRZEŁOT SAMOLOTAMI.** Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z P. I. L. „Lot” stwierdziło, że legitymacje szkolne uprawniają do ulgowych przełotów samolotami komunikacyjnymi. Na podstawie legitymacji, które legitymacje zniżyły taryfowe, analogicznie do innych przynależnych urzędnikom i oficerom.

— **REGULAMIN OBRADEK MAGISTRATU LWOWSKIEGO.** W Dzienniku rozporządzenia dnia w Lwowa, ukazują się tekst regulaminu obrad Magistratu Lwowskiego, uchwalonego dnia 17 lutego b. r. W tym samym Dzienniku rozporządzeń dnia w Lwowa znajdują się: zarządzenia w sprawie stosowania prawa do ulgowych przełotów samolotami komunikacyjnymi, obwieszczenia Zarządu miejskiego o wypełnieniu obowiązków związanych z przepisami melioracyjnymi.

— **LISTONOSNE WIEJSZY W CZOROKOJĘ.** Z dnim 10go marca b. r. Dyrektoria Okręgu Poczt i Telegrafów w Lwowie zaprosiła do odbioru listonosiwo węgierskiego w urzędzie pocztowo-telegraficznym w Czorokoję, dla przysyłkowych przysyłkowych listonosiwo oraz dla miejscowości Olszyna, Kalitab, Zapowadka, Rutkowa, Zydków i Berdo. Zarządzenie tego rodzaju służby jest dla mieszkaniec okolic bardzo znaczącym ułatwieniem, rozstrzygnięciem z usług pocztą, albowiem listonosze wjeżdżają i przyjmują od nadawców wszelkiego rodzaju przysyłki.

— **STANISŁAW DO WOROCZYŃ.** Na dzień 1 marca, naradziska Stanisławów wybierają do Woroczyń posiedzeniem popularyzacji. Odjazd 6:36, kończy się 2:10. Biletę są już do nabycia w stacji i w zbliżeniu do Orbitu.

Na połów śledzi



Z portu Saint-Malo wyruszają rybacy francuscy na połów śledzi ku wyłazom Nowej Fundlandii.

Z Tarnobrzega

POSIEDZENIE POW. KOMITETU P. W. i W. E. odbyło się w Tarnobrzegu pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego, na którym uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1936/37.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW TARNOBRZESKIEGO OBYWODU K.O.L. O. P. P. w Tarnobrzegu o badawal onegdaj Walny Zjazd delegatów Tarnobrzeskiego Obw. L. O. P. P., na którym dokonano uzupełnienia wyboru dwu członków zarządu w osobach pp. Kirscha i Chalczara, wybrano delegata na Zjazd Okr. Wojew. w osobie prof. Kirscha, oraz uchwalono preliminarz budż. i program pracy na rok 1936.

DWA WYKLANAMIA DO SKLEPÓW MASARSKICH W TARNOBRZEGU. Do sklepu masarskiego Jankiewicza przy ul. Kolejowej w Tarnobrzegu włamali się i skradli onegdaj nieznaną na razie sprawcy i skradli według i gotówkę znajdującą się w kasie pod ręcznej.

Podobny los spotkał sklep masarski Tylińskiego przy tej samej ulicy, gdzie po wyjściu zamku skradziono większą gotówkę i wyroby masarskie.

Z Sambora

ZJAZD MŁODZIEŻY WIĘJSKIEJ. W Samborze odbył się zjazd młodzieży wiejskiej, zgromadzonej w Związku „Młodej Wsi”. Do sali Wydziału Powiatowego przybyło przeszło 200 członków. Na zjeździe obecni byli: starosta powiatowy p. Kaszubiński, przedstawiciel Wojewódzkiego Związku „Młodej Wsi” Sagan, prezes Pendziej, przewodnicząca Z. P. O. K. dr. Glodowa, prezes T. S. L. dr. Glod, instruktor rolny Rozborski, instruktor Wnuk i inni. Przybył również burmistrz m. Sambora Wajda.

Dłuższy referat o sytuacji wsi wygłosił p. Sagan, zwracając uwagę na konieczność aktywizacji wsi polskiej i oparcie o własne siły wiejskie. Wiejskie i chłopskie kapitały spółdzielcze gwarantują rozwój gospodarczy. Instruktor p. Wnuk omówił prace organizacyjne, świetlicowe, wychowawcze i fizyczne i przysposobienie rolnicze. Koło Powodowa, Średnia i Strzałkowiec wykonywały produkcję chleba i mączki. Instruktor rolny Rozborski przedstawił sprawy rolnicze wsi, wskazując na konieczność podniesienia do-

chodowości i polepszenia cywilizacji chłopa.

Przedstawiciele poszczególnych Kół omawiali sytuację Kół, prace bieżące i program pracy na przyszłość. Po obradach odbyła się zabawa ludowa.



ŚRODA, DNIA 26 LUTEGO.
6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.55 (Lw.) „Fare Informacji”. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnali czasu i godziny. 12.05 Dziennik poludniowy. 12.15 „Zadania pani domu” — pogadanka, wygl. I. Skorzewska. 12.30 Koncert w wykonaniu Zespołu Niny Mankiewicz. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw.) Koncert zesp. artyst. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd filmowy. 15.30 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 16.00 „Rozmowa Małsterkiewicz z Lepiginią”. „Lokomotywa z pułkownika do zapalek” — pogadanka dla dzieci. 16.20 Redakcja spiewaczy Tamary Pawliczki-Laymanowej. 16.45 Rozmowa muzyka ze stu chłopskim radiem. 17.00 „Dyskusyjny”. „Czy warto wierać w postępy” — dr. B. Sudzina. 17.05. „Dla znawców” — (płyty). — 17.30 „Książka i wiedza”. „O książce Sokolnickiego”. „Czternaste lat” — wygl. dr. W. Lindski. 18.00 Koncert Kamerny z Konserwatorium Warszawskiego. 18.50 (Lw.) „Zerowski a Ukraina” — Szkic literacki red. M. Rudnickiego. 18.55 (Lw.) Bentaniom i Gligli — (płyty). 19.00 (Lw.) „Franciszek Liszt gra we Lwowie” — felj. dr. K. Kleina. 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następnny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 (Lw.) Świat fantastyczny w muzyce — (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrázky z Polski współczesnej”. — 21.00 XXV. audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” (1810—1849) w oprac. prof. U. J. dr. Zdzisława Jachimczaka. — 21.40 „U wrót wiekości” — poezje religijne w oprac. dr. J. Śloneggo. 21.55 Aktualna pogadanka gospodarza. 22.05 XII. Koncert z cyklu „Kwartety smyczkowe Józefa Haydna”. 22.40 Muzyka salonowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. W. w przeważnie go-dzinie 23.00—23.05; Wiadomości meteorologiczne dla żegluga powietrznej.

HUMOR

KIEDY SIĘ W OCZACH DWOL...
— Tatuliul a kiedy to człowiek jest pijany?
— Widzisz — przed nami idzie dwóch ludzi. Jeden z nich zdawało się idzie cicho, tedy znaczyło, że jest pijany...
— Tatuliul, a kiedy przed nami — idzie tylko jeden człowiek...

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKOJ

wspólny dla Panny do wynajęcia ul. Głęboka 21, m. 15, 1. p. ofic., przez ganek. 1076

PIĘĆ POKOJ

kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 5. 1120

NA GÓRNYM

Łyczakowski 2 pokoje, kuchnia, półkonfort, słoneczne, w ogrodzie, tanio do wynajęcia. Wiadomości Wapilewicza 5, II. prawo. 1130

DO WYNAJĘCIA

pokoju frontowy, osobne wejście, Wałciewicza 5, I. prawo. 1131

POKOJ

umeblowany, łazienka, centralne ogrzewanie. Strzyżka 36a, m. 15. 1129

2. POKOJOWE

pomieszkanie z konforem, także do wynajęcia. B. Głowackiego 25. Dzwonic dozorca. 1132

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł., — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.



MOSZULE
od zł 4.50 do 10.50
połączonej
ZŁĘCZNI
TALCZAKI
w Białym
Białym 4.

GARNITUR

salonowy, styl: „Ludwik Filip” stan dobry, sprzedam za gotówkę. — Listy Adm. „Antyk”. 1114

WYROBY NAPRAWDĘ POLSKIE!

RADJOAPARATY

z gwarancją wyłączenia przyszłej silnej stacji lwowskiej — poleca

„EKRAVOX”

ŁWÓW, UL. AKADEMICKA 11

WYROBY NAPRAWDĘ POLSKIE!

Drób dworski tuczonej stale na składzie poleca **MICHAŁ WIRGA, Lwów, ul. Sienkiewicza 1.3.**

Antyczne meбели poleca stolarnia w podwórzu — Kollataja 5. 74



FORTEPIANY krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje **HANA K** Lwów, Pułaskiego 51 i p. 242



RADJOAPARATY krajowe i zagraniczne najniższe ceny, dogodne spłaty, gwarancja eliminacji stacji lwowskiej „DOM CHO. PINA”. Fortepiany, pianina, gramofony, Lwów, Sygulska 11. 655

POSZUKUJE POSADY do lepszego, katolickiego domu, do samotnego państwa, z dobrymi świadkami, w zarządzie domu — młodzieńca. Listy Adm. „Sierota”. 1116

MŁODY,

przystojny, chętny do pracy nawet fizycznej, oczeni się za wyrobienie jakiegokolwiek mebla posady. Listy „Dobroznawca wdzięczność”. 1128

KTO DA

jakiegokolwiek pracę młodemu, inteligentnemu, władającemu 12 językami, za rozmawianie wynagrodzeniem. Zgłoszenia „Dziennik Polski”. „Byłe żyć”. 1127

KRAWCZYŃNIE

i bieliźniarki poleca po cenach znanych Krawczyńni Stowarzyszenia Krawczyńni. Sw. Józefa, Sokółka L. I. p. II. Nr. Tel. 297-33. 139

RÓŻNE

„CZYSTOŚĆ

odnawia stare sufity, ślasy malowane, tapetowane, tełobosm „Fenomenal”, 251, 239-17. 616

PROSZĘ

dzwonić telefon 297.20. Na prawiam precyzyjnie zegarki, biurowe, zegary zabieram i dostawiam do domu. Albin Tułacz, plac Bernardyński 3. 523

FORTEPIAN

lub pianino kupię natychmiast. Telefon 235-21. 1107

To, czego brakowało Teatrom Amatorskim!

Turzańskii Kazimierz: TEATR AMATORSKI W MIEŚCIE I NA WSI. Pierwszy metodyczny i fachowo opracowany poradnik dla reżyserów i zespołów amatorskich. Niezbędne wskazówki dla scen miejskich i wiejskich.

Tęgo autor: DZOWN WYZWOLENIA. Sztuka w 1 akcie na wszystkie obchody narodowe.

Tęgo autor: CZYRZYŃCA NA ŁYCZKAROWIE. Wodewil w 1 akcie ze śpiewami i tańcami przy harmonii.

Utwór transmitowany w ramach „LWOWSKIEJ WESOŁEJ FALI”

Do nabycia: Książnica Polska „Leopolda”, Lwów, Ossolińskich 13 274

OGŁOSZENIE

W DZIENNIKU POLSKIM

to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0.90. W tekście od 2—3 str. 0.70. W tekście od 4 do końca dziesiąt redakcyjnego zł. 0.50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — Ogłoszenia za tekstem: Ogłoszenia 5-tygodniowe zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia dwóch dniowych zł. 0.18. Nekrologi: 50 gr. za mm. jednopzpal. Ogłoszenia drobne: Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0.05, handlowe po zł. 0.10, dla poszukujących pracy zł. 0.03, matrym. po zł. 0.15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów.